

DJABEŁ



Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEŁ”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI.
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzempl. 2 Kor.

prenumerata w Krakowie i na
Prowincyi wraz z przes. poczt.:

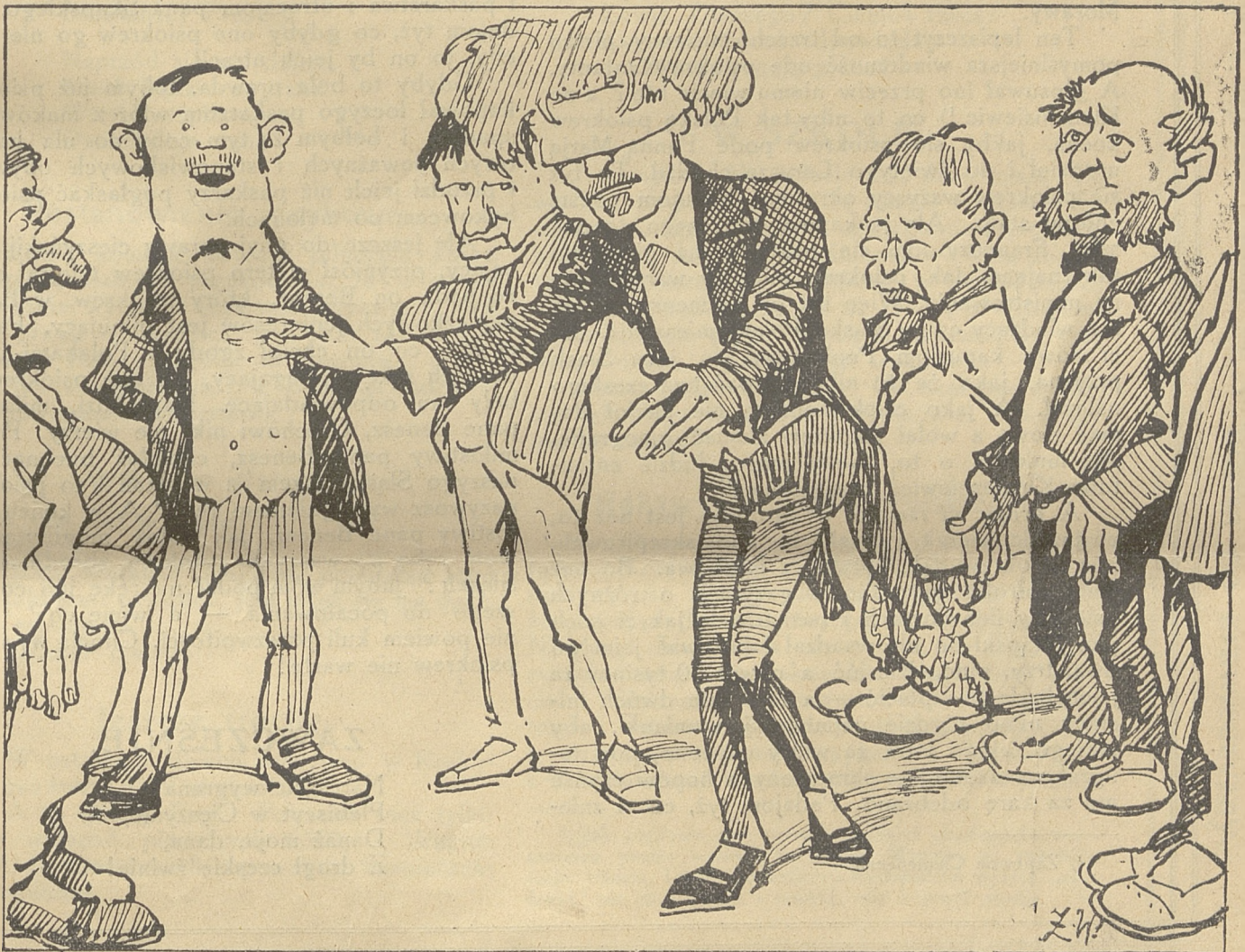
całorocznie K 80—
półrocznie „ 40—
kwartalnie „ 20—

Cena egzempl. 2 Kor.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

CIUCIU-BABKA PREZYDENTA MINISTRÓW.



Paderewski. Każdy mi kogo innego radził na każde miejsce w gabinecie. Sam wybrać nie mogę, bo tych ludzi albo całkiem nie znam, albo bardzo mało. Jedyne wyjście ciuciubabka: kogo schwytam tego teką obdarzę.

WICEK SOCJALIK.



Tak ci psiokrew Pepiczka ścisneno Będzie psiokrew musiał lepiszczytu być słuchajoncy. Chcioł sufragan buchnąć Śląsk, a antanta pedziała mu: odknaj brachu! I jeżeli ino Polaki nie bedom fujary i lepiszczytu bedom klawo pilnujące, to psiokrew Pepiczek, wywandruje nie ino ze Śląska, ale i ze Spisza i z Orawy... na Morawy.

Ten lepiszczyt to od trzech misiency pirszo pomyslniejsza wiadomość ode psiokrew antanty. A głosował ino przeciw niemu wiecie kto? a no Klemensiewicz ¹⁾ co to niby tak Polskę psiokrew kocha, jakby sie psiokrew pode Panną Marją urodził i do świętygo Larysza chodził. To tyż sie psiokrew wszyscy okrutnie dziwujom co się chłopu stało. Ale ja kapuję ode czego to poszło. Francuzy som sie psiokrew na geografii tak znające, jak psiokrew ministy warsiawskie na ministrowaniu. Więc tyż on Klemensiewicz nie wiedzący co na Śląsku Polaki mieszkają, dał ci słowo kapusiom Pepiczkom, co jeim Śląsk przyzna, jako że to niby do państwa czeskiego należał. A jako człek honorny nie chcioł złać słowa a wolał psiokrew złać geografję. Ale mniejsza o to, kiedy jensze ludzie antantowe Klemensiewica przegłosowali.

A druga ci radość w narodzie jest bez to, co już lichwiorze i paskarze abo skrepiruowali, abo psiokrew dali wytykę z Krakowa. Bo bez całe półroka grypsano w gazytach o różnych psiokrew lichwiorzach i paskarzach, jak ci jeich pan Skąpski do ula wsadzał i kazował jeim po dwa, trzy, pinć, dziesińć a nawet 50 tysincy za jeich lajdactwa płacić — a tero ode dwóch misincy nimo nigdzie najmniejszy wzmianki, aby jakiego takigo łotra za wióry chycono, pod teligraf wsadzono i ze skradzionych hopów czynić mu za karę odebrano. Pedajom tyż, co ci znie-

¹⁾ Zapewne Clemenceau.

som jako już niepotrzebnom, onom straży obywatelską, która onym skisiom na złość czyniła i wyniuchawszy jeich do ula asyntyrowała. Może one psiokrew paskarskie łupiskóry przestały swój fach być uprawiające bez to, że mioły boja przed onom chłostą, jaką miol na nich psiokrew syjm uchwalić, a o któryj jo szeroko w *Djable grypsałem*.

Tak czy inak, dość, że paskarstwo i lichwa psiokrew zwiały z Krakowa, bo ci o nich ani słychu, ani dychu. Ino to dziwno, co nic psiokrew nie potaniało, co na ten przykład za blachę 4 koruny płacisz, a cygora abo kumeta w trafikach ode misionca nie uwidzisz, chociaż pode Sukiennicami, na Zwierzynieckij, na plantach i gdzie ino psiokrew knajasz, możesz chłopie kupić kumetów ile twa psiokrew dusza zapragnie — juścić po koronie abo dwie za jednego. Ba! nietylko psiokrew nic nie potaniało, ale okrutnie drożeje. Za bombę bierom szynkarze już po 2 koruny 40 h. a wędliny to ci tak psiokrew do góry skiknęły jakby ci świnie beły dwa razy droższe, a one som tańsze. Tak już psiokrew nic nie kupuję: nimo paskarzy i lichwiarzy, — a ceny paskarskie som.

Pedajom, ale mi sie w to wierzyć nie chce co różne poważne psiokrew obywatele, wielkie stanowiska mające, stanęły w obronie lichwy i paskarstwa i utracajom pana Skąpskiego. Pedajom tyż, co gdyby one psiokrew go nie utraciły, to on by jeich utracił.

Gdyby to beła prawda, tobym już psiokrew kapował loczygo paskarzem wiór z makowy nie spadnie i bełbym za tym coby do ula hatrzyć owych poważnych i stanowiskowych obywatyli i przodzi jeich niż paskarzy pogłaskać psiokrew bykowcem po melonach.

Ale jeszcze do onyj sprawy cieszyńskij wracający, przyniósł ci tero psiokrew teligraf o tym co peda on Benesz, który psiokrew w Paryżu pepiczkowych jenteresów jest pilnujący. Pedział ci żgac co on chcioł zgody z Polakami i był do nich rękę wyciągający, ale one psiokrew nie beły mu odpowiadające. Naprzódzi, milostiwyy pane Benesz, Czechowi nikt nie wierzy. Potym, milostiwyy pane Benesz, chciołes buchnąć pół naszygo Śląska razem z węglami i to psiokrew nazywosz wyciągnięciem ręki? A w końcu, milostiwyy pane Benesz, jak Polok mógłby podać wom rękę po waszych psiokrew zbrodniach na Śląsku? Jabym wom podał nie rękę ino co jenszego do pocałowania — a wiecie co? — no, nie powiem kuli przezwoitości. Chocia wy i tego psiokrew nie warte!

ZAWCZEŚNIE.

Nareszcie wygrana:
Plebiscyt w Cieszynie,
Danaż moja, dana,
Z drogi czeskie świnie!

P. T. **Panie!**

Ładną podłogę, ładny bucik, ładne sprzęty domowe posiada się, używając pasty do podłóg, do bucików, do metali z firmy Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6

Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie Pomiary, oszacowania lasów; plany gospodar-
cze, ekspertyzy geologiczne. — Administracya, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych
i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uru-
chomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyny rolnicze,
tartaki i kolejki lesne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produk-
tów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośred-
nictwo w kupne i sprzedaży: dobr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych,
przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

„SILVAGRA“
Polskie biuro techniczne i komercyjne
dla przemysłu rolnego i leśnego
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

Jednak ja tam jeszcze,
(Choć się mocno wstydzę),
Czuję trwogi dreszcze,
Myśląc o intrydze.

Bo nuż Czech ze Szwabem
Na Śląsku się zbrata,
Rzuci milionami
I figla nam splata.

Żyją też Koźdonie,
Podłe renegaty,
Stąd nie w każdej stronie
Pewne rezultaty.

A więc polska dziatwo,
Na tryumf zawczasie,
Bo można się łatwo
Przebudzić boleśnie.

By uniknąć przeto
Wstydu i niesławy,
Z podwójną podniętą
Weźmy się do sprawy.

Ze słabością babią
Zerwijcie Polacy,
Bowiemy was oszwabiają
Słowiańscy Prusacy.

Naprzód się nie dajcie,
Niech będzie wygrana
Wtedy zaśpiewajcie:
Danaż moja dana!

Postanowienie językowe.

Podobno komisja Ententy pilnująca spraw mniejszości, nabrała przekonania, że w sejmie warszawskim wyłączne używanie języka polskiego gwałci prawa mniejszości, ponieważ zaś z drugiej strony Polacy żargonu nie rozumieją, przeto należy tak w sejmie jak i w urzędach zaprowadzić obowiązkowe Esperanto.

Właśnie dlatego.

- Czem jest mąż pani?
- Niczem.
- Jakto niczem? przecież, pomijając jego zawód jaki musi posiadać, jest jeżeli się nie mylę, postem sejmowym.
- Właśnie dlatego.

Jeszcze trochę.

- W ostatnich dniach wyłapano w Krakowie 5 bandytów i 19 złodziei...
- A to chwala Bogu. Potrzeba więc tylko jeszcze wyłapać pierwszych 1890, a drugich 12,319 i będziemy mieli zapewnione bezpieczeństwo publiczne.

Z INTELIGENCYĄ PRECZ!

(wiersz poświęcony bohaterskiej warszawskiej młodzieży akademickiej)¹⁾.

Rzucili hurmem ławy szkolne,
Tłumiąc pragnienie wiedzy szczerze,
Akademickie życie wolne
O własną nie dbając karierę
Poszli, przyszłości Polski kłosa,
Ojców i dziadów niosąc miecz
Tam skąd huczały dzikie głosy:
— Z inteligencyą precz!

I wrażą leją krew i własną,
Szpitalne zapełniają sale...
Jak świece, młode życia gasną,
Nie znając życia pełni wcale,
Jeden już tylko znają śpiew:
„I w serce pal i rąb, i siecz“ —
Odpowiedź na Barbarji zew:
— Z inteligencyą precz!

Wrócili. Oto ich wawrzyny:
Jako koniuchy, pisarkowie —
Koszary, stajnie, magazyny
Przepelnia to studenckie mrowie.
Zaden na szkolnej już nie siada
Ławie. Dlaczego? Ciemna rzecz:
Barbarja Polska odpowiada:
— Z inteligencyą precz!

W SZKOLE.

Nauczyciel. Na świecie jest dużo miast. Są wielkie, średnie i małe. Są wesołe i smutne. Są czyste, porządne, dobrze oświetlone, z pięknym brukiem i dobrymi chodnikami — a są znowu brudne, śmierdzące, pograżone w ciemnościach, z brukiem podłym nawet na rynku, z wybojami w chodnikach, pełne śmieci, z kałużami po każdym deszczu, z odrapanymi fasadami...

Uczeń (przerywając). — Co nam pan profesor tak długo opowiada o Krakowie. Alboż my go nie znamy?

Rękawy ks. Oraczewskiego.

Ks. Oraczewski na wiecu zwołanym dla założenia Konfederacji polskiej pokazywał zebrany wytarte rękawy swej sutanny, jako dowód, że pracując dla idei nie opływa w dostatkach. Na drugi dzień miała się wybrać do niego deputacja inteligencji krakowskiej z wytartymi łokciami i kolanami, z dziurawymi butami, z podartymi i łatanymi koszulami i ineksprimablami, z wystrzępionymi kołnierzykami i mankietami, z wentylatorami w miejscach przykrytych połamami

¹⁾ Jak wiadomo cała prawie młodzież akademicka warszawska poszła walczyć za Lwów. Wróciła jej zaledwie część trzecia. I tych ochotników, niedobitków wyższa „mądrość“ nie chce puścić z wojska, aby kończyli studia.

E. Ostaszewski, E. Mayer
 w Krakowie, Rynek główny 1. 5
 polecają Materjały jedwabne na
 kostyminy, Bluzki jedwabne, etami-
 nowe, Pończochy, rękawiczki, dro-
 biazgi do krawieczyzny.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

Władysława GIBASZEWSKIEGO

KRAKOW, ulica Floryańska 1.35. — Telefon 3388.

Poleca materje welniane jedwabne, zefiry i baweln. Przy magazynie własne pracownie sukien i kostymów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałom dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

"KINO-WANDA"

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urządzonym budynku daje przedstawienia w dacie powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.

SPRAWIEDLIWOŚĆ W KRĘGIELNI POLITYCZNEJ.



Polak żąda swej ziemi, Czech wrzeszczy o węgle,
Premier gra w ciuciubabkę, to ja zagram w kręgle
Plebiscytem nazwane — Czech się strasznie boi
Bo go kula dosięgła — Polak jak mur stoi...

surdutów, z onuckami zamiast skarpetek, — aby szanownego regimentarza konfederacji uspokoić, że nie tylko on jeden pracuje, a niema za co się ubrać. Niestety ks. O. wyjechał, a delegacja za nim wyjechać nie mogła, bo ją nie stać na bilety kolejowe.

DAWNIEJ I DZIŚ.

BAJKA.

Matka nasmarowała dzieciom maselkiem spore kromki chleba i, podając je dzieciom, rzekła:
— Jedzcie dziecieczki!... A i obiadek już niedługo, a same dziś będą dobre rzeczy!...

RZECZYWISTOŚĆ.

— Mamusiu! Mleka!
— Niema, moje dzieci!... Służąca nie przysłała z mleczarni.
— To choć po kawalku chleba!
— Także niema!... Ale macie tu zato karty chlebowe! Bawcie się w sklep miejski...
— A cóż będziemy sprzedawać, skoro chleba niema?
— I w sklepie także go niema!
— A kiedy będzie obiad?
— Dziś obiadu nie będzie, gdyż nie mogliśmy dostać w mieście ani mięsa, ani ziemniaków, ani nawet soli!...

FRANCISZEK MAJOR

Adres telegramów:
Kraków, Rynek I. 15
Telefon 366.

poleca **HANDEL DELIKATESÓW**
wój **I POKOJE DO ŚNIADAŃ.**

Bufet obficie zaopatrzony codziennie w ciepłe i zimne zakąski, piwo pilzneńskie, wódki i nalewki w najlepszych gatunkach, wina i likiery krajowe i zagraniczne. Wielki wybór wędlin wiejskich i krakowskich. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela oraz zebrania towarzyskie.

DO ZIEMI OBIECANEJ.

Gdy się podniosły w całym świecie krzyki,
 Że Polska żydom urządzi pogromy,
 Zjechał senator do nas z Ameryki,
 By lud wybrany wyrwać z tej Sodomy.
 Bo, choć siarczysty deszcz tutaj nie rosi,
 Żle im się dzieje, jak Cohen powiada
 I łamiąc ręce i drąc szaty, głosi...
 Że żydom w Polsce zagraża zagłada!
 Czy tak jest jednak?... W to wątpić należy,
 Bowierni zarzut dają ostatnie dzienniki,
 (Niechaj sam czyta, kto może nie wierzy)
Masowy powrót Żydów z Ameryki.
 — Do Palestyny? — ten i ów zapyta:
 — Boć to jest dla nich ziemia obiecana?
 Za cel prawdziwy wyraźnie im czyta,
 Jest ziemia polska otwarcie podana.
 Do Palestyny nie mają ochoty,
 Jakoś już zniosą „polskie okropności“,
 Bo czują dla się nowy okres złoty
 W myśl przywilejów, nadanych mniejszości.
 Więc pocóż krzyki, pocóż te hałasy?
 Wszakże to przecież rzecz ogólnie znana,
 Że tak, jak było, będzie w wszelkie czasy,
 Polska dla żydów... Ziemia obiecana!
 Już w Nowym Jorku dziatwa Izraela
 Czeką (choć na to długo czekać mogą!...)
 Czy też Ocean swe wody rozdziela,
 Aby do Polski przeszli suchą nogą.
 Tak oburzona na nas jeszcze wczora,
 Czyich rozkazów słucha wierna rzesza?...
 Ona w osobie pana senatora
 Znalazła dzisiaj drugiego Mojżesza,
 Co, nie zważając na syońskie krzyki,
 Wywiódł do Polski żydów z Ameryki!

Z NOTATEK REPORTERA.

(Stylem naszych pism brukowych).

Znowu napad bandycki. Zuchwałstwo bandytów przechodzi już wszelkie możliwe granice, nawet w jasny dzień uprawiają oni swe nieczne rzemiosło.

Wczoraj w samo południe wpadł niewysłędzony dotąd opryszek do domu biednej wdowy X., przy ulicy „Y“ i chwyciwszy ją jedną ręką pod szyję, drugą zawołał:

— Pieniędzy!

Nieszczęśliwa pod żelaznym uściskiem momentalnie wyzionęła ducha, ale miała jeszcze tyle siły, że wyszeptła:

— W stajni!...

Zbrodniarz puścił swą ofiarę i znalazłszy skrzynię, zabrał z niej cały dobytek biednej wdowy, składający się z karty chlebowej i cukrowej na maj, oraz jedynej chustki do nosa, którą nieszczęśliwa ocierała sobie łzy po stracie ukochanego męża, który był niegdyś woźnym magistratu, poczem wraz z łupem zniknął w ciemnościach nocy.

Za sprawcą śmiałego napadu śledzi policja, ofiarą brutalnego napadu zajęło się pogotowie ratunkowe.

PRACOWITY KAROLEK.

Chociaż tronu pozbawiony,
 Rąk beczynnie nie zakłada
 Lecz pracuje — tak przynajmniej
 Z telegramów dziś wypada.

Co rok, prorok! W telegramach
 Czarne się na białym czyta,
 Że lubemu Karolkowi
 Znow powiła synka Zyta.

Fakt powyższy z rezygnacją
 Przyjął do swej wiadomości
 I, jak reputacja każe,
 Zaraz urządził się z radości.

I rzekł swemu otoczeniu:
 Bóg mi siły nie poskąpi,
 Na złość wszystkim moim wrogom
 Wkrótce dalszy ciąg nastąpi!...

TEGA GŁOWA.

Rzecz to ogólnie w całym świecie znana,
 I fakt bynajmniej dla świata nie nowy,
 O czym wie każdy, kto czyta gazety,
 Że Czesi mają bardzo tęgie głowy.
 I to nietylko w naukach i sztukach,
 Nie tylko w dziale wielkiej polityki,
 Czeska łepeta nadaje się dzielnie
 I zbiera laury i wśród pijatyki.

I na to dowód!... Przed niedawnym czasem
 W szalonym pędzie przez ulice Pragi
 Pędził samochód z pewnym mężem stanu
 I karygodnej skutkiem nieuwagi
 Szofera wyrzucił o słup telegrafu
 (Tak to widocznie zrzucił już los srogi...)
 Co stał na boku, bo go tam wkopano,
 No i widocznie nie ustąpił z drogi...
 Mąż stanu głową grzmotnął nieszczęśliwie
 W sam jego środek... to nie są przechwałki!...
 Lecz wyszedł cało z tej smutnej opresji
 A słup, niecnota, rozpadł się w kawałki!...
 Jeżeli więc słyszy się pochwalne pienia
 Na temat tęgiej braci Czechów głowy,
 Wierzyć im trzeba!... Na ich potwierdzenia
 Mamy w tym fakcie znowu dowód nowy.

KOZDOŃ I CZESI.

Że Kozdoń łotr i zdrajca,
 Słazacy się żalą;
 Ja znam daleko większych:
 Tych, co jego chwałą!
 A jeśli kto ciekawy,
 To niechaj się dowie,
 Ze nimi są kochani
 Bracia Czechiczekowie!

HONORATA GRZYWACZ
 KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

poleca: w wielkim wyborze ciasta,
 wyroby cukiernicze i delikatesy.
 UWAGA: Dwa razy dziennie świeże ciastka.

F. Kopaczyński i Ska, Kraków, Bracka 2
 Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury,
 feretrony. Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, paiaki.

Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 popołudniu. Potrawy sporządzone tylko na świeżym maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrania towarzyskie. Wielki wybór win.

Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.

Lokal otwarty po teatrze.

Restauracja i kawiarnia „Polonia“
(dawniej Drobner)
w Krakowie, Plac Szczępański 1. 3.

MONOLOG SZMAJGELESA.

Moje córkie, Reizle zwana,
Jest co widzieć, ani słowa —
Tak jest pięknie zbudowana
Jak Wenus, albo królowa!
Włosy una ma kręcone,
A czerwone jak liść maka,
Oczy okropnie zielone —
Usta mniejsze od szczupaka.
Nos, po mnie oddziedziczony,
Ma una wielkiej długości —
Mocno na dół zakręcony,
Co dodaje jej piękności.
A że modą jest w tym roku,
Tak w Paryżu to ukuli,
Chodzi jedynie w szlafroku
Bez majtek i bez koszuli.
Jedno u niej nie dobrego,
Co piękności bardzo szkodzi,
Że ma „plattfuss“ i dlatego
Jak kulawa kaczka chodzi!
Ale to są bagatele —
Ja przecie jestem paskarzem —
Dostanie pieniędzy wiele,
Będzie jeździć ekwiparzem!

Pani Ada Mikrobśka, dr. medycyny,
specjalistka od chorób kobiecych.

Od dłuższego czasu czułem się niezdrów: kaszel, gorączka, dreszcze, niedomagania żołądkowe i t. p. dręczyły mnie ustawicznie. Wobec jednak tego, że mam bardzo małe dochody i oprócz kilku cenniejszych książek i lichego umeblowania posiadam tylko pożyczkę wojenną na 100 koron, za które to moje pieniądze Austrija wojnę prowadziła, a dziś mi tych pieniędzy zwrócić nie chce, co jest łajdactwem, jak również wobec tego, że obecnie lekarze żądają w sposób bezczelny kolosalnych honoraryów za leczenie, leczyłem się sam. Zażyłem moc hininy, fenacetyny, aspiryny, jodiny i t. p. lekarstw, ale stan mego zdrowia się nie polepszał. Z tego powodu postanowiłem zasięgnąć rady lekarza, zwłaszcza, że umierać nie chciałem, aby moich spadkobierców nie narażać na obecnie kolosalne koszta pogrzebu, a nadto jestem ciekawy, jaką to koalicja Polskę wyręchtuje. Mój przyjaciel, dowiedziawszy się o moim zamiarze, radził mi zasięgnąć rady doktora Ady Mikrobśkiej, bo jest tańszą od lekarzy płci męskiej, on wie, że leczy także mężczyzn, a ja nadto mam wiele kobiecego usposobienia. Pieniądże na opłacenie konorarium uzyskałem ze sprzedaży Lexikonu Majera i kilku dzieł klasycznych i usłuchawszy rady mego przyjaciela, udałem się do mieszkania Ady Mikrobśkiej. W poczekalni były same kobiety. Pani Ada Mikrobśka przyjęła mnie z wyszukaną grzecznością — snać jej pochlebiali, że mężczyzna zasięga jej rady. Opukiwała mnie z przodu,

z tyłu, po obu bokach, kazała głęboko oddychać, leżeć, skakać, podnosić nogi, ręce, klęczeć i badanie mnie tak ją zmęczyło, że z jej twarzy, lał się pot kroplisty. Im dłużej mnie badała, tem więcej miała poważny wyraz twarzy i kilka razy mówiła do siebie: A to rzadki, to bardzo rzadki wypadek! Nareszcie po ukończeniu badania, rzekła:

— Pan jesteś w czwartym miesiącu stanu błogosławionego!

Te jej słowa tak mnie przerażyły, jakgdyby mnie kto niespodzianie pałką w głowę uderzył.

— Ależ to jest niemożliwe! Jestem stanu wolnego! Nie mam żony! Pani się myli! To absolutnie być nie może!

— Na świecie wszystko jest możliwe. Tu nie zachodzi z mej strony żadna pomyłka. Ruchy dziecka czuję jak najwyraźniej! A czytał pan o najnowszym odkryciu mis Malwie?

— Ha, no, prawda! Według tego odkrycia kobiety mogą rodzić bez współdziałania mężczyzny.

— A widzi pan! Przeciwnieństwo jest za tem też możliwe. Pan najlepszym tego przykładem. Proszę się zgłosić do mnie za cztery miesiące, a dam panu wskazówki co do dalszego zachowania się. Że operacja, to jest cięcie cesarskie będzie konieczne, to pan sam zrozumie.

W jakim usposobieniu wyszedłem z mieszkania Ady Mikrobśkiej, łatwo każdy zrozumie. W domu darłem sobie z rozpaczony włosy z głowy, chciałem się zastrzelić, otruć, powiesić, bo to przecie nie bagatela zostać ni stąd ni z owąd ojcem dziecka i być zmuszonym poddać się operacji to jest cięciu cesarskiemu. Ze dyagnoza Ady Mikrobśkiej była trafną, w krótkce się przekonałem, bo po zjedzeniu większej ilości chleba wojennego, którego jak się zdaje noworodek nie znosił, czułem we wnętrzościach gnecenie i różnego rodzaju ruchy. Wstydzilem się o mojem błogosławionym stanie komuś powiedzieć. Na samą myśl, co powiedzą moi koledzy biurowi, gdy się o wszystkim dowiedzą, co powie mój szef, który bardzo dba o moralne prowadzenie się podwładnych, dostawałem dreszczy i gorączki. Bez dyscyplinarki, sądziłem, pewnie się nie obejdzie. Mogę nawet stracić posadę. Myśl jednak, aby dziecko po urodzeniu się udusić, lub porzucić ani na chwile w mej głowie nie powstała, bo za takie czyny karzą kryminałem. Po jakimś czasie uspokoilem się o tyle, że co do smutnego faktu, który miał nastąpić czynilem przygotowania: Zbierałem na pieluszki stare serwety, obrusy, chustki i t. d. Kupilem flaszke na mleko i nawet wytargowałem bardzo ładną kołyskę. Poszedłem też raz do domu zdrowia, aby się dowiedzieć, ile odbycie tam połogu z cięciem cesarskiem będzie kosztować? Wyokość kwoty przerażyła mnie. Straszna katastrofa zbliżała się. Chodziłem jak struty. Po czterech miesiącach, stosownie do polecenia Ady Mikrobśkiej poszedłem do jej mieszkania, aby otrzy-

„SALON SZTUKI“

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzyśtępnic najszerzym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcya również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon. 2486.

mać dalsze instrukcje co do mego zachowania. Czas dłuższy pukałem do drzwi mieszkania, ale nikt nie otwierał. Dopiero po jakimś czasie zjawił się gospodarz domu i oznajmił mi, że daremnie pukam, bo doktora Ady Mikrobskiej nie ma.

— Cóż się z nią stało? zapytałem:

— Jest obecnie w Kobierzynie jako umysłowo chora. Cierpi na manię, że wszyscy jej pacjenci i pacjentki znajdują się w stanie błogosławnym: Gdy jej kto oponował, wpadała w szał. Podobno niema nadziei aby wyzdrowiała.

Trudno opisać mi jak ta wiadomość mnie ucieszyła. Uściskałem gospodarza z radości i wybiegłem na ulicę. Obecnie czuję się zupełnie zdrow. Pieluszki i flaszkę na mleko wyrzuciłem.

T. S. K.

Co życie niesie?

(W sprawie umieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego na Wawelu. — Wystawa formistów).

Bardzo mądrzy estetycy i znawcy od wszelkiej sztuki kłócą się o to, gdzie umieścić zbiory Muzeum Narodowego: Jedni są zdania, aby je umieszczono w odrestaurowanych salach zamku, drudzy w szpitalu, a trzeci w kuchniach królewskich. Dziwię się, że sprawy tej nie chcą załatwić w sposób najprostszy, który wszystkich zadowolni. W Muzeum Narodowym są arcydzieła, ale też i liche okazy i takie, które absolutnie nie mają żadnej wartości i obecnie częściowo są umieszczone w piwnicach i składach, gdzie o ile nie spleśniały, pędzą żywot cichy i spokojny. Rozdzieliwszy zatem zbiory na trzy części, należałoby arcydzieła umieścić w odrestaurowanych salach królewskich, mniej wartościowe w szpitalu, a bezwartościowe w kuchniach królewskich. Wobec tego nie potrzeba by nawet szpitalu i kuchnie odrestaurować, bo dla wielu okazów umieszczenie w nieodrestaurowanej kuchni lub szpitalu będzie wielkim zaszczytem. Np. stanowczo do nieodrestaurowanej kuchni przenieść należy rzekomo starożytne szafy gdańskie, które dyrektor Kopera za drogie pieniądze kupił gdzieś za granicą, a które mógł za tanie pieniądze kupić w składach mebli i landszaftów na ulicy Szpitalnej. Nie chcę tu wymieniać innych okazów Muzeum, które stanowczo kwalifikują się do umieszczenia w kuchni, ale, że ich jest dosyć, nie ulega żadnej wątpliwości. Sprawa jednak przeniesienia zbiorów Muzeum Narodowego jest nagłą i należy się prędko zdecydować, bo gdy nasi złodzieje okradną już wszystkie banki i celniejsze mieszkania, mogą poczuć w sobie popędy artystyczne i zabrać się do zbiorów Muzeum Narodowego i w ten sposób sprawa wprawdzie gruntownie, ale nie ku ogólnemu zadowoleniu zostałaby załatwiona.

Czy i które obrazy z obecnej wystawy for-





mistów dostaną się do Muzeum Narodowego, a stamtąd na Wawel do sal królewskich, szpitala lub kuchni, teraz ocenić jest bardzo trudno, bo ludzkie gusta są zmienne. Wystawa jednak obrazów formistów wypadła imponująco i jest godną widzenia. Już sam plakat, ogłaszający otwarcie wystawy, a przedstawiający tytaniczną walkę wściekłych karakonów z pijawkami, jest bardzo piękny i estetyczny. Artysta wlał w ten plakat wiele swej duszy i posiada wysokie poczucie estetyczne. Ze części publiki sądziła, że plakat jest przyszytym planem kolei elektrycznej w Krakowie, niczego nie dowodzi i wartości plakatu nie zmienia, bo nie wszyscy ludzie mają tyle zmysłu artystycznego, aby na prawdziwie pięknym mogli się poznać... Wiele prac p. Tytusa Czyżewskiego jak n. p. Nr. 19 przedstawiający dwie szklanki wody, Nr. 12. trzęsienie ziemi, Nr. 16 damę obdartą z przyskórka, godne są widzenia. Pana Hrymowicza obraz Nr. 55, przedstawiający Adama i Ewę jest arcydziełem. Artysta wymalował naszych prarodzciców po wypędzeniu z raju, gdy nie mieli jeszcze czasu czem się okryć i dlatego posmarowali całe ciało czekoladą... Świetny to pomysł! Temu obrazowi możnaby tylko to zarzucić, że kakao do osmarowania ciała od czekolady więcej się nadaje. Najwięcej jest obrazów na wystawie przedstawiających przekroje salcesonów, lub posiekaną wieprzowinę do robienia kielbas... Temat to wprawdzie ze względu na obecną drożyznę wędlin bardzo wdzięczny i dający szerokie pole do popisu, ale wolelibyśmy, aby panowie malarze malowali całe szynki i kielbasy, co na nerwy widzów działałoby uspokajająco. Obraz p. Witkiewicza, przedstawiający resztki Hamleta przez psy potarganego, imponuje swą grozą, rysunkiem i kolorytem, ale ze stanowiska anatomii zarzucić należy, że tyle wnętrzości, co jest na obrazie, nawet Hamlet posiadać nie mógł. Liczne inne obrazy jako to obraz mężczyzny po odcięciu mu dolnej szczęki Nr. 37, matkę wyrrywającą noworodkowi z tułowia prawą nogę Nr. 2, damę z połamanymi rękami Nr. 9, jak również obrazy przedstawiające wnętrzości ludzkie i wypryski szkarlatyny, zasługują na szczególną wzmiankę. Co do tych wyprysków. to tylko tyle zauważyć należy, że wdzięczniejszym byłby tematem do obrazu wyprysk czarnej ospy, bo wyprysk ten jest więcej urozmaicony. Kilka rzeźb, przedstawiających zwyrodnienie kości twarzowych, należy też do celniejszych okazów wystawy i podobno zostały zakupione przez anatomiczne Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego... Wogóle prace formistów świadczą o tem, że nasze malarstwo weszło na właściwe tory i życzyć panom malarzom należy na raz obranej drodze powodzenia. Wystawę należy zwiedzać przedpołudniem i naczczo, gdyż oglądanie obrazów u ludzi słabego żołądka, może wywołać chorobę morską.

T. S. K.

!! SUBSKRYBUJ CIE POLSKĄ POŻYCZKĘ !!

„ALBA“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W KRAKOWIE, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 7.
POLECA:
Przybory toaletowe, Perfumy, Pudry w wielkim wyborze.

 **K**rakowska elektromotor. fabryka kielbas, wędlin i delikatesów **Władysław Żurek** 
W KRAKOWIE, ul. SŁAWKOWSKA L. 11. Telefon Nr. 2541 i 3093.
 Poleca znane z dobroci swe własne wyroby w zakres masarstwa wchodzące. — Ceny umiarkowane 

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczysty!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17.

JÓZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryńska 15. Magazyn
towarów bławatnych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanek, Kraków,
Sławkowska 14.

STEFAN HOLEWIŃSKI
Zakład malarsko-dekoracyjny
i pokostniczo lakierniczy
Kraków, ulica Długa 15

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Zabawki i gry towarzyskie.

K. WISZNIEWSKI, A
pod Gwiazdą w K.
przy ul. Floryńskiej
skład wód mineralnych
cznych i krajowych, row-
robów lekarskich, szpa-
i krajowych, perfumeryjne
skie oraz przyrządy gumo-

R. GLINIECKI i SKI
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2
PRACOWNIA BRONI
Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budowniczy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

MARYA PRAUSS

KRAKÓW
RYNEK L. 7

MATERYE WELNIANE
I JEDWARNE — AKSAMITY
GOTOWE BLUZKI I HALKI.

WŁASNA PRACOWNIA
DLA WYKONYWANIA
KONFEKCYI
DAMSKICH.

Wiktor Bromowicz

w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.

poleca

Materye welniane, jedwa-
bne, zefiry, perkale i ba-
tysty na suknie damskie.
Gotową konfekcyę damską
oraz własne pracownie
sukien.

DLA PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki 3
(vis à vis kościoła N.P. Maryi)
poleca P. T. Publiczności: po-
koje gościnne, gabinety
z osobnem wejściem. Bufet
zimny i gorący oraz śnia-
dania, obiady i kolacje.
Duży wybór wędlin wieprzo-
wych. Wódki i likiery. Wina
różnorodne i szampańskie.
Piwo beczkowe i flaszkowe.
Ceny umiarkowane.
Lokal otwarty do 11 w nocy.

Kawiarnia „Esplanade“

Karola
Wółkowskiego
w Krakowie, ulica Podwale
Telefon 460.
Codziennie Koncert
muzyki salonowej.

WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW I KÓLEK ROLNICZYCH!

MYDŁA do prania najlepsze.
MYDŁA toaletowe przeróżne.
PASTA do obuwia.
FARBA słynna do materii „Ko-
loryna“.
SZCZOTKI gospodarskie i róż-
ne inne — i t. d.
Codziennie świeże DROŻDŻE
poleca tylko hurtownie

**DOM HANDLOWY
F. WOJAS**
Kraków, Łobzowska 1. 12.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA i Sp.

RYNEK 23

poleca nowości wydawnicze z wszelkich
zakresów w języku polskim i obcych.

TYGODNIK ILUSTROWANY

jest najstarszą i największą ilustracją polską.
Prenumerata kwartalna Kor. 40

SZCZEPAN ŁOJEK

Parowa fabryka mebli
i zakład tapicersko-
dekoracyjny.

Magazyny:

KRAKÓW, SZPITALNA 34
naprzeciw teatru mlejskiego.

NR. TELEFONU 1338.

CZEK P. K. O. W. 140.714.

RESTAURACYA

K. PYSZYŃSKIEJ
Kraków, ul. Rajska 8.

(tuż obok Miejsk. Teatru powsz.)

wydaje śniadania, do-
mowe obiady i kolacje
smaczne i zdrowe.

Nadto poleca obficie
w gorące i zimne prze-
kąski zaopatrzone bufet,
wszelkie napoje dobor-
wej jakości, bilard.

Ceny umiarkowane.

IGNACY MUSIAŁKOWSKI DOM HANDLOWY DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.
HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK
HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.
KRAKÓW WARSZAWA
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

Ziemniaki, marchew, kapustę, koniczynę, siano i słomę
dostarcza po nader umiarkowanych cenach wagonowo dla magistratów, konsumów etc.
Centralny Związek producentów zboża i paszy
w Krakowie, Garbarska 5, telefon 384 R.